

Monika Saczyńska

## O kaplicach w siedzibach rycerskich i możnowładczych późnośredniowiecznej Polski uwag kilka

*Quamvis ad orandum loca desideraret et eligere secreta, quantum decebat pro eo, ut dulcedinem, quam propinante domino consueverat degustare, avidius posset absque impedimento haurire, publicum tamen divinum officium nolebat in domo aut in camera sua, ut solent quandoque principes et magnates, audire, sed in ecclesia semper cum nota matutinum, missas, vespers et alias laudes dei coram se faciebat sollempniter decantari<sup>1</sup>.*

Autor żywota Jadwigi śląskiej, budując obraz pobożnej księżnej, wskazuje na różne miejsca, w których przedstawiciele elit mogli oddawać się praktykom religijnym. *Ad orandum* wybierano *loca secreta*, zaś w *officium divinum* uczestniczono *in domo aut in camera sua* lub *in ecclesia*. Mamy tu do czynienia ze źródłem specyficznym, które jest zapisem rzeczywistości postulowanej, czyli wzoru świętego lub świętej, a nie faktów z życia danej osoby. Niemniej do tworzenia lub powielania modelu świętości były wykorzystywane elementy wzięte z życia. W tym przypadku świętość księżnej jest budowana poprzez korzystanie przez nią z dostępnych dla elity różnych możliwości oddawania się praktykom religijnym. Skądinąd wiadomo o kaplicach zamkowych Piastów śląskich, które to miejsca są właściwie oczywistym elementem książęcej i możnowładczej siedziby<sup>2</sup>. To rezygnacja z przestrzeni ekskluzywnej dewocji na rzecz bardziej egalitarnego kościoła miała być jedną z wyjątkowych cech Jadwigi, przypisywanych jej w pobożnym wizerunku.

W obrębie prywatnej siedziby mogły funkcjonować dwa typy miejsc przeznaczonych do kontaktów z *sacrum*: przeznaczone jedynie do modlitwy (kontemplacji, pobożnych rozważań), byłyby to owe *loca secreta*, oraz miejsca, w których mogła być także sprawowana liturgia, a zatem kaplice prywatne dla sprawowania służby bożej w domu i w pokojach własnych. Trzecie z takich miejsc — kościół wykracza już poza ramy siedziby możnowładczej lub książęcej; to przestrzeń przed wszystkim publiczna.

Miejsca przeznaczone wyłącznie dla prywatnej modlitwy są trudno uchwytnie źródłowo. Cytowany fragment żywota jedynie ogólnikowo wspomina o pewnych *loca secreta*. Ponadto można to uznać za powielanie pewnej konwencji w przedstawianiu świętej niewiasty, pogrążonej w modlitwie w odosobnionym miejscu. Niemniej sądzę, że interpretowanie owych *loca secreta* tylko jako figury literackiej byłoby nadmiernym krytycyzmem. Jest prawdopodobne, że w domach istniała niesformalizowana przestrzeń przeznaczona do takich praktyk. Z pewnością nie zawsze były to miejsca ściśle wyodrębnione. W ikonografii późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej znane są liczne przedstawienia wnętrz, w których znajdują się obrazy lub figurki o treściach religijnych, a także inne dewocjonalia. Inwentarze i spisy rzeczy mieszczan krakowskich z XV i XVI stulecia także potwierdzają obecność w domach takich przed-

<sup>1</sup> *Vita sanctae Hedwigis*, wyd. A. Semkowicz, Monumenta Poloniae Historica, t. 4, Lwów 1884, s. 538.

<sup>2</sup> Zob. A. Grzybkowski, *Średniowieczne kaplice zamkowe Piastów śląskich (XII–XIV wiek)*, Warszawa 1990.

miotów<sup>3</sup>. Mogły one służyć pobożnej kontemplacji i nabożnemu westchnieniu. Byłyby zatem swoistymi punktami w codzienności, które miały nieustannie kierować myśli ku rzeczom świętym. Mogły też służyć aranżowaniu prostych miejsc modlitwy, gdzie — być może — leżały również pobożne księgi i specjalne przedmioty dewocyjne, na przykład różańce.

Prywatna modlitwa była także praktykowana w kaplicy prywatnej, jeżeli taka była w obrębie siedziby. Jednak kaplica była przede wszystkim miejscem sprawowania *officium divinum*. Do stworzenia obszaru sakralnego w siedzibie nie było niezbędne wydzielenie określonej przestrzeni, konieczny był natomiast jeden przedmiot — ołtarz. To ten przedmiot czynił obszar świętym i umożliwiaił sprawowanie liturgii. Kaplica prywatna mogła zatem stanowić odrębne architektonicznie wnętrze, bądź mogła być „zlokalizowana” w zwykłych pokojach, podobnie jak miejsce jedynie do modlitwy.

Tematem moich zainteresowań są właśnie kaplice prywatne, szczególnie w siedzibach rycerskich i możnowładczych. Niniejszy artykuł nie wyczerpuje, ani nawet nie zarysowuje całości zagadnienia. Ma na celu jedynie wskazanie pewnych możliwości interpretacji źródeł. Tematyką przestrzeni sakralnej w obrębie siedziby zajmowałam się już wcześniej<sup>4</sup>. Tu powracam do niej w odniesieniu do kilku przypadków z obszaru późnośredniowiecznej Polski, zwłaszcza zaś Małopolski.

Zagadnienie prywatnych kaplic w siedzibach ma obszerną literaturę, głównie niemiecką i Niemiec dotyczącą. Jako pierwszy osobną pracę wyłącznie kaplicom poświęconą przedstawił ponad sto lat temu Ludwig Arntz<sup>5</sup>. Z prac późniejszych na uwagę zasługują dość dawno już opublikowane: artykuł Johannya Naendrup-Reimanna zamieszczony w pracy zbiorowej *Die Burgen im Deutsche Sprachraum*<sup>6</sup> oraz artykuł Wolfganga Liebenweina na temat prywatnych oratoriów<sup>7</sup>. Należy też wymienić artykuł Alexandra Thona i Tiny Rudersdorf na temat kaplic zamkowych, kapelanów oraz ołtarzy przenośnych<sup>8</sup>. Interesującą mnie tematyką zajmował się też Ulrich Stevens, który już w latach siedemdziesiątych XX wieku wydał książkę na temat kaplic zamkowych z obszaru niemieckojęzycznego<sup>9</sup>. Na uwagę zasługuje również stosunkowo niedawny artykuł Andreasa Curtiusa, poświęcony kaplicom domowym jako miejscom prywatnej modlitwy<sup>10</sup>. O sytuacji w Italii traktują studia Philipa Mattoxa<sup>11</sup> oraz Margaret

<sup>3</sup> Zob. M. Saczyńska, *Mieszczan krakowskich domowe świętości, czyli wyobrażenia dewocyjne w przestrzeni prywatnej (przykłady wczesnonowożytne)*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym. Studia dedykowane Marii Dąbrowskiej*, red. M. Bis, W. Bis, Warszawa 2014, s. 275–286. W kontekście europejskim zob.: F.M. Kammel, *Imago pro domo. Private religiöse Bilder und ihre Benutzung im Spätmittelalter*, [w:] *Spiegel der Seligkeit. Privates Bild und Frömmigkeit im Spätmittelalter*, Nürnberg 2000, s. 10–33.

<sup>4</sup> Zob. M. Saczyńska, *Prywatna przestrzeń sakralna w domu — przykłady wykorzystania ołtarzy przenośnych w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Dom, majątek, klient, sługa — manifestacja pozycji elit w przestrzeni materialnej i społecznej Europy (XIII–XIX w.)*, red. M.R. Pauk, M. Saczyńska, Warszawa 2010, s. 111–127.

<sup>5</sup> L. Arntz, *Burg- und Schlosskapellen*, „Zeitschrift für christliche Kunst”, 27, 1914, s. 171–198.

<sup>6</sup> J. Naendrup-Reimann, *Weltliche und kirchliche Rechtsverhältnisse der mittelalterlichen Burgkapellen*, [w:] *Die Burgen im Deutsche Sprachraum. Ihre rechts- und verfassungsgeschichtliche Bedeutung*, red. H. Patze, Bd. I, Sigmaringen 1976, s. 123–153.

<sup>7</sup> W. Liebenwein, *Privatoratorien des 14. Jahrhunderts*, [w:] *Die Parler und die Schöne Stil 1350–1400. Europäische Kunst unter der Luxemburgen*, red. A. Legner, Bd. 3, Köln 1978.

<sup>8</sup> A. Thon, T. Rudersdorf, *Burgkapelle, Kapellenerker und Tragaltar. Überlegungen zu einer Typologie des Sakralbereichs mittelalterlicher Burgen im Rheinland*, „Jahrbuch für westdeutsche Landesgeschichte”, 25, 1999, s. 141–181.

<sup>9</sup> U. Stevens, *Burgkapellen im deutsche Sprachraum*, Köln 1978; ostanio tenże, *Burgkapellen: Andacht, Repräsentation und Werhaftigkeit im Mittelalter*, Darmstadt 2003.

<sup>10</sup> A. Curtius, *Die Hauskapelle als architektonischer Rahmen der privaten Andacht*, [w:] *Spiegel der Seligkeit. Privates Bild und Frömmigkeit im Spätmittelalter*, red. U. Grossmann, Nürnberg 2000, s. 34–48.

<sup>11</sup> E.Ph. Mattox, *The Domestic Chapel in Renaissance Florence, 1400–1550* [autoryzowane faksymile z mikrofilmu oryginału dysertacji doktorskiej], Yale 1996; tenże, *Domestic Sacral Space in the Florentine Renaissance Palace*, „Renaissance Studies”, 20, 2006, nr 5, s. 658–673.

A. Morse<sup>12</sup>. Natomiast z bogatej literatury czeskiej wspomnę tylko studia Františka Záruby, a zwłaszcza najnowsze jego dzieło o kaplicach zamkowych w Czechach w czasach Przemysławów i Luksemburgów<sup>13</sup>; ważny jest też artykuł Jana Royta, omawiający kaplice mieszczańskie<sup>14</sup>.

W polskim piśmiennictwie istnieje sporo opracowań, w których są wspomniane rozmaite kaplice — zamkowe, prywatne w dworach, w różnego typu rezydencjach, siedzibach, domowe oraz oratoria. Większość tych prac stanowią jednak cenne opracowania archeologiczno-architektoniczne, dotyczące zamków i dworów. Autorzy w opisach poszczególnych obiektów wspominają także kaplice, jeżeli ślady lub wzmianki o takich są znane<sup>15</sup>. Na uwagę zasługują liczne prace dotyczące zamków na Śląsku. Wśród nich wymienić trzeba m.in. pracę Andrzeja Grzybkowskiego, w całości poświęconą tematyce kaplic zamkowych w rezydencjach książęcych na Śląsku<sup>16</sup>, oraz szereg innych prac dotyczących tej tematyki<sup>17</sup>. Kaplice zamkowe są przedmiotem zainteresowania także historyków sztuki<sup>18</sup>. Obok prac, w których kaplica prywatna jest analizowana jako budowla lub dzieło sztuki, istnieją opracowania zajmujące się problematyką kaplicy rozumianej jako instytucja. Z prac polskich to głównie badania Tadeusza Lalika oraz Urszuli Borkowskiej na temat kaplicy królewskiej i praktyk religijnych Jagiellonów<sup>19</sup>. Wskazać warto także prace poświęcone funkcjonowaniu kaplic zamkowych w rezydencjach obronnych, zarówno rycerskich, jak i władców<sup>20</sup>. Problematyka ta jest jednak daleka od wyczerpania, a część opracowań traktuje omawiane zagadnienie bardzo pobieżnie.

<sup>12</sup> M.A. Morse, *Creating Sacred Space: the Religious Visual Culture of the Renaissance Venetian Casa*, „Renaissance Studies”, 21, 2007, nr 2, s. 151–184.

<sup>13</sup> F. Záruba, *Hradní kaple*, t. I: *Doba přemyslovská*, Praha 2014; tenże, *Hradní kaple*, t. II: *Doba lucemburska*, Praha 2016. Tam też obszerna literatura.

<sup>14</sup> J. Royt, *Domáci středověké kaple v pražských domech a palácích*, [w:] *Život pražských paláců. Šlechtické paláce jako součást městského organismu od středověku na práh moderní doby*, red. O. Fejtová, V. Ledvinka, J. Pešek, Documenta Pragensia, t. XXVIII, Praha 2009, s. 327–335.

<sup>15</sup> Np.: S. Kołodziejwski, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*, Kraków 1994.

<sup>16</sup> A. Grzybkowski, *Średniowieczne kaplice zamkowe Piastów śląskich (XII–XIV wiek)*, Warszawa 1990.

<sup>17</sup> J. Rozpedowski, *Romańska kaplica zamkowa w Legnicy*, „Biul. Hist. Sztuki”, 26, 1964, z. 1, s. 67–70; tenże, *Początki zamków w Polsce w świetle badań warowni legnickiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 10, 1965, z. 3–4, s. 149–179; J. Rozpedowski, J. Kazimierczyk, *Palatium w Legnicy*, tamże, 6, 1961, z. 3, s. 177–202; M. Kutzner, *Trzynastowieczna kaplica w Raciborzu architektonicznym pomnikiem wydarzenia politycznego*, „Rocznik Historii Sztuki”, 17, 1988, s. 43–54; A. Żurek, *Wrocławska kaplica św. Marcina w średniowieczu*, Wrocław 1996.

<sup>18</sup> Np.: A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983.

<sup>19</sup> T. Lalik, *Kaplica królewska i publiczne praktyki religijne rodziny Kazimierza Jagiellończyka*, „Kwart. Hist.”, 88, 1981, z. 2, s. 391–415; U. Borkowska, *Codzienny i odświętny ceremoniał religijny na dworze Jagiellonów*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 61–84; tejsze, *Capella regia w chrześcijańskiej Europie (średniowiecze i wiek XVI)*, [w:] *Archiva temporum testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badacza dziejów. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. G. Bujak, T. Nowicki, P. Siwicki, Lublin 2008, s. 48–68.

<sup>20</sup> Np.: M. Antoniewicz, *Zamki i ludzie na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, „Zeszyty Historyczne”, 1993, z. 1, s. 23–39; J. Związek, *Kapelanie w zamkach obronnych na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej i ziemi wieluńskiej w późnym średniowieczu*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. M. Antoniewicz, Warszawa 2002, s. 51–63; D. Adamska, *In domo sua. Kaplice rycerskie na dworach i zamkach księstwa świdnicko-jaworskiego w średniowieczu*, [w:] *Życie religijne i stosunki kościelne na ziemiach Korony Czeskiej w okresie od XIV do XVII wieku*, wyd. L. Bobková, J. Konvičná, Praha 2008, s. 489–505. W wielu opracowaniach, omawiających funkcjonowanie zamków, znajdujemy również fragmenty poświęcone kaplicom prywatnym; np. ostatnio: D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego w średniowieczu*, Poznań–Wrocław 2005, s. 175–188; D. Nowakowski, *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu*, Wrocław 2008.

Ten krótki przegląd nie ma na celu prezentacji całości dorobku literatury poświęconej interesującej mnie tematyce — co mogłoby być przedmiotem osobnego studium — a jedynie wskazanie wybranych, interesujących publikacji.

Poniżej skupię się na problematyce kaplicy prywatnej rozumianej jako przestrzeń sakralna umieszczona wewnątrz siedziby rycerskiej. W mniejszym stopniu interesują mnie ramy formalne tej przestrzeni (forma przestrzenna, architektoniczna), w większym zaś funkcja liturgiczna takich obszarów w obrębie siedziby. Przyjęte przeze mnie założenia są szersze niż zaproponowane przez Andrzeja Grzybkowskiego, który dla pojęcia kaplicy prywatnej wyznaczył następujące kryteria: to świątynia obsługująca rezydencję i z nią powiązana; rodzaj kościoła, który nie miał praw parafialnych, ale też nie był kościołem prywatnym<sup>21</sup>. Ta definicja odnosi się do kaplic zamkowych w rezydencjach książęcych, które to kaplice miały zarówno wyraźną zewnętrzną formę, jak i ustaloną prawną formę funkcjonowania. Mnie interesują jednak kaplice prywatne w szerszym znaczeniu tego słowa. Mianowicie miejsca nie zawsze zinstytucjonalizowanej służby bożej, w których liturgia mogła odbywać się sporadycznie albo „w razie potrzeby”. Podstawowym kryterium określania przestrzeni jako kaplica prywatna pozostaje właśnie funkcja, jaką spełniała dane miejsce, czyli możliwość sprawowania tam liturgii.

W literaturze jest używana także nazwa oratorium (prywatne oratorium), pod którym rozumie się małe pomieszczenie (a nawet przestrzeń wydzieloną z pomieszczenia) przeznaczone do modlitwy, ale także wyposażone w ołtarz<sup>22</sup>. Łacińskie słowo *oratorium*, przyjęte w polszczyźnie bez zmian, a także funkcjonujące w innych językach, może być tłumaczone jako kaplica (także kościół) i miejsce modlitwy<sup>23</sup>. Termin ten jednak podkreśla przeznaczenie danego miejsca na modlitwę, którą to funkcję kaplice i kościoły także spełniały, ale nie tylko. Posługują się pojęciem kaplica (domowa, prywatna, zamkowa, we dworze). Taki wyraz (*capella*) jest bowiem używany w znanych mi źródłach dotyczących kaplic zamkowych na ziemiach polskich<sup>24</sup>. Może on oznaczać zarówno kaplicę, jak i mały kościół, ale także kościół parafialny. Termin kaplica kładzie jednak nacisk na funkcje liturgiczne, jakie w tym miejscu były spełniane.

Interesujący kwestionariusz badawczy zaprezentował Philip Mattox, w swoim artykule na temat kaplic pałacowych we Florencji w XV i pierwszej połowie XVI wieku<sup>25</sup>. Sformułował on następujące problemy. Skala zjawiska, czyli jak powszechne było występowanie tego typu przestrzeni w obrębie siedzib. Następnie różnice między kaplicą domową a kaplicą w kościele. Można to, moim zdaniem, rozszerzyć o kwestie różnic pomiędzy kościołem parafialnym i kaplicą zlokalizowaną w domu, różnych lub podobnych funkcji — nie tylko religijnych — spełnianych przez obie te instytucje, a także przejmowania przez kaplice w rezydencjach części praw parafialnych. Ale można też na problem spojrzeć z innego punktu widzenia — zarówno w zinstytucjonalizowanej kaplicy prywatnej na zamku, we dworze oraz w kaplicy w kościele parafialnym widzieć miejsce ekskluzywnej dewocji przeznaczonej dla określonej grupy ludzi, gdzie oddawano się modlitwie, ale także było to miejsce, które budowało prestiż grupy. Kolejnym problemem, wskazanym przez Mattoxa, jest kreacja miejsca świętego w obrębie siedziby, czyli dzięki czemu kaplica stawała się przestrzenią sakralną, w której możliwe było sprawowanie mszy. I ostatnie zagadnienie, zbieżne i wynikające z po-

<sup>21</sup> A. Grzybkowski, *Średniowieczne kaplice zamkowe...*, s. 8.

<sup>22</sup> Zob. A. Gruszecki, *Zamki i pałace małopolskie w XVI w. (cechy reprezentacyjno-mieszaniowe i obronne)*, Warszawa 1986, s. 7; D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa świdnicko-jaworskiego...*, s. 175; D. Nowakowski, *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego...*, s. 222.

<sup>23</sup> *Słownik łaciny średniowiecznej*, t. VI: *M–O*, red. M. Plezia, Wrocław–Łódź 1985–1992, szp. 1092–1093.

<sup>24</sup> Np.: *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej* (dalej cyt.: ZDKDK), wyd. S. Kuraś, t. I, Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w Polsce, Lublin 1965, nr 38, nr 61; *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej cyt.: ZDM), wyd. S. Kuraś, t. V, Wrocław 1970, nr 1162; t. VII, Wrocław 1975, nr 2037.

<sup>25</sup> E. Ph. Mattox, *Domestic sacral space...*, s. 658.

przedniego: w jaki sposób świeccy osiągnęli możliwość posiadania przestrzeni sakralnej w swojej siedzibie, a w istocie możliwość kontrolowania tej przestrzeni. Autor słusznie podkreśla, iż tworzenie przestrzeni sakralnej wewnątrz siedziby, własnego domu, stanowi część szerszego zagadnienia, jakim była laicyzacja form pobożności, która następowała w XV stuleciu, a nawet wcześniej<sup>26</sup>.

Na użytek własnych badań nad indywidualną przestrzenią dewocyjną w późnośredniowiecznej Polsce, wyróżniam dwa podstawowe zagadnienia, które można rozpisać na kwestie szczegółowe. Pierwszy obszar badawczy to funkcjonowanie prywatnej, domowej przestrzeni sakralnej. W tym mieszczą się problemy funkcjonowania prywatnej przestrzeni sakralnej w obrębie siedziby (forma i lokalizacja kaplicy, obsługa kaplicy, czyli obowiązki duchownego i obowiązki właściciela wobec duchownego, uposażenie, mieszkanie itp.) oraz funkcjonowanie różnych przestrzeni sakralnych powiązanych z właścicielem danych dóbr (kaplica domowa — kaplica w kościele — kościół parafialny — inne instytucje sakralne). Drugi obszar badawczy to relacja człowiek — *sacrum*, obejmująca szereg zagadnień, takich jak posiadanie (i wejście w posiadanie) przez świeckiego przestrzeni sakralnej (czyli fundacje kościołów i kaplic, ale także ołtarze przenośne i kaplice w rezydencjach oraz skala tych zjawisk), następnie kreacja przestrzeni sakralnej w obrębie przestrzeni świeckiej (kaplica domowa — rezydencja, zamek, dwór, dom, kościół parafialny — dobra rodowe lub rodzinne). Kolejny problem to pobożność indywidualna, indywidualizacja dewocji oraz laicyzacja dewocji, rozumiana jako przejmowanie przez świeckich kontroli nad formą i miejscem jej praktykowania oraz aktywne uczestniczenie w kształtowaniu tejże. Wreszcie nie bez znaczenia są też kwestie społeczne, takie jak przestrzeń sakralna a prestiż „posiadacza” — wykorzystywanie przestrzeni sakralnych, w tym kaplic domowych, do budowania wizerunku osobistego, rodziny, rodu.

Tak szeroki program nie jest przedmiotem niniejszego artykułu. Tu zamierzam jedynie zwrócić uwagę na kilka drobniejszych kwestii, przede wszystkim związanych z identyfikowaniem oraz funkcjonowaniem prywatnej przestrzeni sakralnej w obrębie siedziby rycerskiej i możnowładczej.

\* \* \*

Obecność przestrzeni sakralnej (kaplicy) w rezydencji władcy, możnowładcy, rycerza nie jest w późnym średniowieczu zjawiskiem wyjątkowym. Można przyjąć, że większość zamków, a pewnie i sporo dworów, miało kaplice<sup>27</sup>.

W polskim materiale źródłowym bezpośrednich wzmianek o kaplicach zamkowych nie jest jednak dużo. Również informacje o kapelanach zamkowych lub kapelanach dworu, co pozwala domyślać się istnienia kaplicy w rezydencji, nie są częste<sup>28</sup>. Dysponujemy pewną liczbą relikwów tego typu obiektów, co pozwala na podejmowanie studiów przez historyków architektury lub historyków sztuki.

Kaplica w rezydencji (zamku, dworze) mogła być różnie zlokalizowana i przybierać różną formę architektoniczną, stąd w literaturze wyróżnia się kilka typów kaplic. Najbardziej reprezentacyjnymi były te stanowiące osobny budynek lub część wyraźnie widoczną w bryle rezydencji. Mógł to też być obiekt wolno stojący, dostawiony do budynków zamkowych lub łączący różne jego skrzydła. Na przykład na zamku tęczyńskim kaplica była zlokalizowana między

<sup>26</sup> Tamże, s. 672–673.

<sup>27</sup> D. Nowakowski, *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego...*, s. 222.

<sup>28</sup> D. Adamska-Heś, *Personel kancelaryjny księżnej Agnieszki świdnicko-jaworskiej w latach 1368–1392*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 55, 2000, z. 3, s. 440–441, D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego...*, s. 182.



tw. Wieżą Nawoja a budynkiem mieszkalnym. Była to budowla jednonawowa, dwuprzęsłowa, zamknięta od wschodu pięciobocznie i opięta przyporami<sup>29</sup>.

Kaplice były umieszczane w bramach (*Torkapellen*), w wieżach (*Turmkapellen*) oraz w samych pomieszczeniach mieszkalnych (*im Wohnturm*); kaplica mogła także być zlokalizowana w wykuszu, który zwykle stanowił prezbiterium<sup>30</sup>.

W budynku przedbramia była umieszczona kaplica na przykład na zamku królewskim w Chęcinach. Budynek ten został wzniesiony w XIV wieku, a nad nim, najpóźniej na przełomie XIV i XV wieku, nadbudowano kaplicę<sup>31</sup>. Jeszcze na osiemnastowiecznych źródłach ikonograficznych była dobrze widoczna i wyróżniała się wśród zabudowań (wąskie, ostrołukowe okna)<sup>32</sup>. Taka lokalizacja obiektu sakralnego nie umniejszała zatem jego walorów reprezentacyjnych. Jako przykład zlokalizowania miejsca sprawowania liturgii w samym budynku bramnym można wskazać zamek w Pińczowie, zbudowany przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Zwyczaj umieszczania kaplicy w budynku bramnym lub w jego sąsiedztwie w szczególny sposób podkreślał ochronę rezydencji przez świętego patrona. Święty czuwał nad najbardziej wrażliwym i symbolicznym punktem zamku, tj. bramą<sup>33</sup>. Takie połączenie kaplicy oraz bramy i spełnianie przez obiekt sakralny funkcji apotropaicznych widoczne jest także w miastach<sup>34</sup>. Przykład kaplicy w wieży zamkowej można wskazać na zamku w Oporowie. Zapewne czworoboczna wieża zamkowa wznosił już Mikołaj Oporowski herbu Sulima. Jego syn, biskup wrocławski i arcybiskup gnieźnieński Władysław, rozbudował rezydencję, z którą to inwestycją część badaczy łączy stworzenie kaplicy w wieży wschodniej zamku<sup>35</sup>. Przykład ulokowania kaplicy w wykuszu znajdujemy na zamku w Odrzykoniu. Na tamtejszym Zamku Wysokim, wzniesionym na przełomie XIV i XV wieku, na ostatniej reprezentacyjnej kondygnacji budynku mieszkalnego, od północnego-wschodu umieszczono wsparty na kroksztynach wykusz z kaplicą<sup>36</sup>.

Wreszcie kaplica zamkowa mogła być zlokalizowana w którymś z pomieszczeń rezydencji. Przestrzeń sakralna mogła obejmować całe takie wnętrze lub mogła być jedynie zaznaczona w części większego pomieszczenia, poprzez obecność stosownych świętości. Drugiego z tych rozwiązań domyśla się Philip Mattox, w Casa Vecchia Medyceuszy. Inwentarz z 1418 r. nie wspomina o kaplicy pałacowej. Z roku 1422 pochodzi natomiast udzielony przez Marcina V przywilej ołtarza przenośnego dla Kosmy i jego żony. Mattox uważa, iż kaplica była kreowana w głównej sali na *piano nobile*, poprzez wstawienie tam koniecznych do sprawowania liturgii przedmiotów<sup>37</sup>. Przykład to odległy od ziem polskich, ale świadectwa źródłowe potwierdzają, że także w Królestwie Polskim oraz w Wielkim Księstwie Litewskim ołtarz przenośny był

<sup>29</sup> *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arsyński, t. II: *Katalog zabytków*, red. A. Włodarczak, Warszawa 1995, s. 236, ryc. 433. Prebenda na zamku w Tęczynie jest wspomniana po raz pierwszy w 1404 r., zob.: *Bullarium Poloniae* (dalej cyt.: BP), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. III, Romae–Lublini 1988, nr 965; J. Kurtyka, *Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 72–73.

<sup>30</sup> D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego...*, s. 179; S.J. Stulin, *Wykusze z Chojnika. Zamkowa kaplica czy prywatne oratorium?*, [w:] *Nie tylko zamki. Szkice ofiarowane Profesorowi Jerzemu Rozpędowskiemu w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2005, s. 109–118.

<sup>31</sup> D. Czapczyński, J. Janczykowski, *Gotycki zamek w Chęcinach — próba rekonstrukcji*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, 19, 1985, s. 224.

<sup>32</sup> Tamże, s. 227.

<sup>33</sup> J. Naendrup-Reimann, *Weltliche und kirchliche Rechtsverhältnisse der mittelalterlichen Burgkapellen*, s. 124; D. Nowakowski, *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego...*, s. 223; D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego...*, s. 176–177.

<sup>34</sup> D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego...*, s. 177, a szerzej o kaplicach w bramach miejskich zob.: tamże, 154–156.

<sup>35</sup> *Architektura gotycka w Polsce*, t. II, s. 177–178.

<sup>36</sup> Tamże, t. II, s. 170.

<sup>37</sup> E.Ph. Mattox, *Domestic sacral space...*, s. 661.

używany do tworzenia kaplic w pomieszczeniach prywatnych. Analiza pewnych szczegółów okoliczności tragicznego zamachu na Zygmunta Kiejstutowicza jasno wskazuje, że książę w momencie zamachu słuchał mszy odprawianej na ołtarzu przenośnym w swojej komnacie sypialnej<sup>38</sup>. Również praktyki Jagiellonów sugerują używanie przez nich ołtarzy przenośnych do kreowania przestrzeni sakralnej w siedzibach, w niektórych okolicznościach (zwłaszcza choroba)<sup>39</sup>. Co więcej, zwyczaj ten był praktykowany także przez możnych<sup>40</sup>.

A zatem i na ziemiach polskich oraz litewskich miały miejsce przypadki sprawowania liturgii w tymczasowo zaaranżowanych przestrzeniach w rezydencjach, zamkach i dworach. Ołtarz przenośny był tym obiektem, który sakralizował przestrzeń w siedzibie i tworzył doraźną kaplicę, gdzie mogła odbywać się liturgia. Ta tymczasowość mogła mieć jednak charakter bardziej trwały. Miejsce w jednym z pomieszczeń, tak jak w przypadku Casa Vecchia Medyceuszy, mogło być wydzielone także na stałe<sup>41</sup>. Do tworzenia takich czasowych, ale długo trwających rozwiązań mógł służyć właśnie ołtarz przenośny. Wszak był w ten sposób używany również do stworzenia miejsca dla sprawowania liturgii wspólnotowej. Przykładem są społeczności lokalne znacznie oddalone od swojej parafii lub też bractwa, chcące posiadać na potrzeby własnej grupy osobne miejsce kultu religijnego<sup>42</sup>.

Z ziem polskich dysponujemy pewną liczbą zachowanych aktów erekcyjnych kaplic lub altarii zamkowych, które są bezpośrednimi dowodami powołania instytucji kościelnej umiejscowionej w obrębie własnej siedziby. Zazwyczaj była to erekcja altarii, czyli beneficjum prostego *sine cura animarum*<sup>43</sup>, rozumianej jako regularna opieka duszpasterska, czyli sprawowanie sakramentów dla parafian. Czy jednak było tak zawsze? Przyjrzyjmy się kilku przykładom.

<sup>38</sup> M. Saczyńska, *Prywatna przestrzeń sakralna...*, s. 118–120, 126.

<sup>39</sup> Tamże, s. 123–125 (tam też odwołania do literatury). Oczywiście ołtarzem przenośnym posługiwali się monarchowie w swych przenośnych kaplicach w podróży; zob.: M. Saczyńska, *Msza pod osłoną nieba, czyli kiedy kultura spotyka się z naturą. Sprawowanie eucharystii w czasie podróży w okresie średniowiecza — uwagi wstępne*, [w:] *Mundus hominis — cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 243–255.

<sup>40</sup> M. Saczyńska, *Prywatna przestrzeń sakralna...*, s. 111–114, 126–127.

<sup>41</sup> Formę kaplicy w pomieszczeniu można wiązać z pojęciem *Herrgottswinkel*, czyli specjalnym miejscem w pomieszczeniu, w którym umieszczano ołtarz; do jego obsługi mógł być powołany altaryzta, U. Stevens, *Burgkapellen in deutsche Sprachraum*, Köln 1978, s. 236–240.

<sup>42</sup> Ciekawy przykład znajdujemy w aktach Penitencjarii Apostolskiej pod datą 9 IV 1486 r. Otóż szlachetny Jerzy Bock (Georgius Bock) poprosił o udzielenie zezwolenia na posługiwanie się ołtarzem przenośnym. Wybudował on bowiem *suis propriis expensis* kaplicę we wsi Giszków, w diecezji wrocławskiej, *pro sua devotione et diversorum hominum omnis utriusque sexus habitatorum dicte ville*. Ludzie z tej wsi nie mogli chodzić do swojego kościoła parafialnego, szczególnie zimą *propter pluvias, nives et alia viarum discrimina*. I właśnie dlatego Jerzy prosi, aby jakiś duchowny mógł sprawować mszę i inne nabożeństwa na ołtarzu przenośnym w kaplicy w Giszkwie dla niego i całej społeczności lokalnej (ASV, *Penitenzieria Ap., Reg. Matrim. et Div.*, t. 35, f. 121bisv (= *Repertorium Poenitentiarie Germanicum* (dalej cyt.: RPG), t. VIII, wyd. L. Schmutge i in., Tübingen 2008, nr 1665). Nie znam przykładów z terenów ziem polskich suplik o przywilej ołtarza przenośnego składanych przez bractwa. Takie przykłady są mi jednak znane np. z diecezji Liège. Na 20 II 1468 r. jest datowana suplika dla bractwa świętych Jerzego i Sebastiana, w której proszą o możliwość używania ołtarza przenośnego w kaplicy brackiej, ponieważ ich kaplica jest jeszcze niekonsekrowana (ASV, *Penitenzieria Ap., Reg. Matrim. et Div.*, t. 16, f. 72v = RPG, t. V, nr 1479). Z tego samego czasu pochodzą też supliki bractw z kościoła parafialnego w Weert (diec. Liège). Bractwo Bożego Ciała prosi o możliwość używania ołtarza przenośnego w swojej kaplicy, ponieważ tamtejszy ołtarz jest jeszcze niekonsekrowany (29 I 1468 r.; ASV, *Penitenzieria Ap., Reg. Matrim. et Div.*, t. 16, f. 73r = RPG, t. V, nr 1482). Z podobną prośbą występują inne tamtejsze bractwa — świętego Jakuba oraz świętych Piotra i Pawła; obydwą otrzymują przywilej ołtarza przenośnego do swoich kaplic, gdzie znajdują się jeszcze niekonsekrowane ołtarze stałe (bractwo św. Jakuba, 12 II 1469 r., ASV, *Penitenzieria Ap., Reg. Matrim. et Div.*, t. 17, f. 77v = RPG, t. V, nr 1635; bractwo świętych Piotra i Pawła, 15 II 1469 r., tamże, nr 1636). Wymienione przykłady nie są jedynymi.

<sup>43</sup> J. Szymański, *Altaria*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. I, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1973, szp. 387–389. D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa...*, s. 178.

Dnia 13 V 1331 r. biskup krakowski, Jan Grotowic (1326–1347), eryguje ufundowaną przez wojewodę krakowskiego, Spicimira z Tarnowa herbu Leliwa, kaplicę pod wezwaniem Marii Panny na zamku w Tarnowie<sup>44</sup>. Z dokumentu tego niewiele można dowiedzieć się o obowiązkach duchownego, który ma objąć prebendę, poza obowiązkiem rezydencji. Znajdujemy także warunek (standardowy), iż jeżeli duchowny, który prawnie obejmie kapelanię, nie będzie miał święceń kapłańskich, jest zobowiązany do ich przyjęcia w ciągu roku. W przeciwnym razie dochody i obowiązki związane z tą prebendą przejdą na rzecz kościoła parafialnego<sup>45</sup>. Nakaz ścisłego przestrzegania obowiązku rezydencji wyraźnie sugeruje, iż od duchownego, który będzie czerpał dochody z altarii, było wymagane odprawianie określonych nabożeństw. Kolejny przykład wskazuje, jak owa służba boża mogła wyglądać.

Dnia 13 VI 1362 r. został wystawiony akt erekcji ołtarza pod wezwaniem Św. Ducha w kaplicy Marii Panny na zamku melsztyńskim<sup>46</sup>. Dokument wystawił biskup krakowski Bodzanta (1348–1366) dla wojewody sandomierskiego, Jana z Melsztyna. W dokumencie znajdujemy standardowe zastrzeżenia dotyczące obowiązku rezydencji i przyjęcia święceń kapłańskich, gdyby duchowny obejmujący altarię ich nie miał. Dowiadujemy się też więcej o jego obowiązkach. Miał on do spełniania *cura animarum* wobec przodków i sukcesorów Jana Melsztyńskiego, czyli miał odprawiać w każdą niedzielę i w święta msze za zmarłych oraz wigilie z dziewięcioma lekcjami, z wyłączeniem dni świąt ruchomych oraz świąt apostołów<sup>47</sup>. Mamy zatem do czynienia ze stworzeniem na zamku w Melszynie miejsca z rozbudowanym programem liturgicznym, służącego do zapewnienia pamięci modlitewnej o członkach rodu Melsztyńskich. Udział w tych nabożeństwach mógł stanowić element prywatnych praktyk religijnych, przynajmniej dla części mieszkańców zamku. Z czasem kaplica zamkowa w Melszynie została dodatkowo uhonorowana. Z dokumentu biskupa krakowskiego, Jana Konarskiego (1503–1525), wystawionego w Melszynie dnia 15 VI 1513 r. dowiadujemy się o odpustach nadawanych kaplicy zamkowej w okresie od 1363 do 1508 r.<sup>48</sup> Ten bogaty program odpustowy podnosił prestiż kaplicy, a przez to także zamku, a to oznaczało również honor i prestiż dla właścicieli zamku. Ale czy kolejne odpusty przyznawane kaplicy zamkowej oznaczają nabycie przez nią niektórych praw parafialnych? W odpustach są wymienione ważne święta kościelne. Można zatem założyć, że ludzie (mieszkańcy zamku, ewentualnie wszyscy, którzy przybędą) mogli, a nawet powinni uczestniczyć w te dni we mszy świętej sprawowanej w kaplicy melsztyńskiego zamku; było to jednym z warunków otrzymania odpustu. Nie udawali się zatem do kościoła parafialnego, bo być może to kaplica była dla nich — na ów świąteczny czas — parafią. Nie wiadomo jednak, w jaki sposób funkcjonowały obok siebie dwie przestrzenie sakralne — kaplica zamkowa oraz kościół parafialny w Melszynie.

29 lipca 1364 r. Mikołaj z Kórnika, wikariusz *in spiritualibus* biskupa krakowskiego Bodzenty, wystawił dokument zatwierdzający uposażenie ufundowanego także przez Jana z Melsztyna kościoła parafialnego w Melszynie. Tamtejszy pleban został zobowiązany *pro remedio anime sue et suorum* [sc. Jana i jego bliskich — M.S.] *qualibet septimana vigiliis cum tribus lectionibus feria quarta in sero et in mane, feria quinta missam pro defunctis dicere* [...]. Pleban miał też obowiązek stałej rezydencji oraz sprawowania *cura animarum*<sup>49</sup>.

Należy się zastanowić, czy obie te przestrzenie sakralne, ulokowane w bliskim sąsiedztwie, były przeznaczone dla wypełniania nakazanych praktyk przez różne grupy ludności — eksclu-

<sup>44</sup> ZDKDK, t. I, nr 38.

<sup>45</sup> ZDKDK, t. I, nr 38, s. 53.

<sup>46</sup> ZDKDK, t. I, nr 61.

<sup>47</sup> ZDKDK, t. I, nr 61, s. 86.

<sup>48</sup> ZDKDK, t. I, nr 62.

<sup>49</sup> ZDM, t. IV, Wrocław 1969, nr 971.



zywna dla mieszkańców zamku oraz parafialna, dostępna dla ogółu wiernych. Czy też mieszkańcy zamku mieli chodzić do parafii dla spełniania obowiązków chrześcijańskich. W kaplicy zamkowej dla altarysty pozostawiono jedynie sprawowanie nabożeństwa za zmarłych, a mieszkańcy zamku mogli rozwijać tam swoją prywatną dewocję (modlitwa, medytacja, adoracja). Sądzę, że bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza interpretacja, czyli świadome kreowanie przez Jana z Melsztyna dwóch osobnych przestrzeni sakralnych, z których każda była przeznaczona dla różnych grup. W obydwu miała być sprawowana pełna obsługa duszpasterska dla podlegającej jej społeczności. Pleban kościoła parafialnego jest z założenia zobowiązany do spełniania *cura animarum* wobec parafian. W przypadku kaplicy zamku melsztyńskiego też mowa o *cura animarum*, lecz odnosi się to do przodków i następców fundatora. Jak sądzę, należy to rozumieć jako nakaz realizowania przepisanych nabożeństw za zmarłych, czyli sprawowania pamięci modlitewnej. Mamy jednak pośrednie świadectwo wskazujące, że w kaplicy zamkowej odprawiano także inne nabożeństwa. Potwierdzeniem tego byłyby właśnie owe liczne odpusty, które dla kaplicy na zamku melsztyńskim uzyskiwali jego właściciele na przestrzeni około 150 lat, a pierwsze pochodzą już z roku 1363. Możliwość uzyskania odpustów była związana z udziałem w nabożeństwach w ważne święta kościelne, gdy chrześcijanin był zobowiązany do udziału we mszy. A zatem msze w czasie świątecznym odbywały się w kaplicy zamkowej, jeżeli warunkowało to otrzymanie odpustu. Pośrednio wskazuje to, iż troszczono się tam nie tylko o zmarłych, ale także i o żywych, których także obejmowała opieka duszpasterska prebendarza kaplicy zamkowej. Czyżby zatem kaplica zamkowa spełniała funkcje parafii dla mieszkańców zamku<sup>50</sup>?

Sprawa panów z Melsztyna staje się jeszcze ciekawsza w sto lat później, a przynajmniej z tego czasu pochodzą wzmianki o kolejnych wydarzeniach, które wprowadzają dodatkowe elementy do coraz bardziej skomplikowanej gry przestrzeni sakralną. Dnia 15 VII 1472 r. Spytek z Melsztyna herbu Leliwa (†1503/1504), późniejszy kasztelan zawichojski, otrzymał od Marka Barbo, patriarchy akwilejskiego i legata papieskiego, przywilej ołtarza przenośnego<sup>51</sup>. W dokumencie podano okoliczności, w których ołtarz przenośny mógł być używany: [...] *in castro tuo prefato* [Melsztyn — M.S.] *et locis aliis ad hoc congruentibus et honestis*<sup>52</sup>. Przywilej kardynała powtarza prawie dosłownie formularz łaski, zezwalający na posiadanie ołtarza przenośnego, stosowany w kancelarii papieskiej. Odstępstwem od wzoru są słowa *in castro tuo*

<sup>50</sup> Przykłady z Rzeszy pokazują, że kaplice zamkowe mogły być parafiami, choć na ogół nie były. Dotyczyło to starych kaplic zamkowych (grodowych), które były ustanowione parafiami, oraz kaplic, które nabyły praw parafialnych, np. ze względu na utratę związku z macierzystym kościołem parafialnym lub poprzez nabywanie niektórych praw parafialnych (np. chrzest dzieci, wywód położnicy, sprawowanie sakramentów dla mieszkańców zamku w ważne święta); pogrzeb pozostawał nadal w gestii parafii; zob. J. Naendrup-Reimann, *Weltliche und kirchliche Rechtsverhältnisse der mittelalterlichen Burgkapellen*, s. 129–136.

<sup>51</sup> Wystawcą był Marek Barbo z Wenecji, bratanek Pawła II (1464–1471), kardynał tytułu św. Marka i patriarcha akwilejski (P. Paschini, *Barbo (Marco)*, [w:] *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclesiastiques*, t. VI, Paris 1932, kol. 660–662). Marek był jednym z pięciu legatów wyznaczonych przez Sykstusa IV pod koniec 1471 r. do głównych państw Europy. Zamiarem papieża było nakłonienie władców do udziału w krucjacie antytureckiej. Kardynał Marek został posłany do Niemiec, Węgier, Czech i Polski. Celem jego misji było doprowadzenie do ugody między Jagiellonami i Maciejem Korwinem w sporze o koronę czeską. Zabiegi Marka przypadają na lata 1472–1473. Szczegółowo okoliczności i przebieg tych wydarzeń omawiają: J. Drabina, *Legaci apostołscy na Śląsku w latach 1471–1479*, „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne”, 6, 1973, s. 264–269; tenże, *Misja dyplomatyczna kardynała Marka Barbo w Polsce i jego działalność na Śląsku w latach 1472–73*, „Colloquium Salutis, Wrocławskie Studia Teologiczne”, 5, 1973, s. 125–144; K. Baczkowski, *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471–1479*, Kraków 1980, s. 59–63, 68–70, 80–84. Urząd kasztelana zawichojskiego sprawował Spytek w latach 1486–1502 (*Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka i in., red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Kraków 1990, nr 1171).

<sup>52</sup> *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. VI, Lwów 1876, nr 107.

*prefato*. Taka zmiana mogła zostać wprowadzona jako efekt zabiegów odbiorcy, a także jako szczególna łaska kardynała. Na podstawie tego przywileju Melsztyński uzyskał możliwość korzystania z ołtarza przenośnego w prywatnych komnatach swojego zamku, nie zaś w zamkowej kaplicy. Nie musiało to oznaczać chęci zawłaszczenia czasu świętego (niedziela, święta) przez odprawianie mszy w świeckiej komnacie. Spytek mógł chcieć jedynie praktykować własną dewocję, w swoich pokojach. Takie działania miały jednak swój dodatkowy walor. Sam fakt sprawowania liturgii w komnacie, nawet w zwykłym czasie, wyróżniał osoby w niej uczestniczące. Pomimo upływu prawie dwóch stuleci od czasu spisania żywotu świętej Jadwigi, którego fragment zacytowałam na początku, Melsztyński czynił podobnie jak owi *principes et magnates*, którzy *officium divinum* zwykli słuchać *in domo aut in camera sua*. A przynajmniej mógł tak czynić. Kasztelan zawichojski dysponował kilkoma przestrzeniami sakralnymi: *in domo* (to może kaplica zamkowa), *in camera* (ołtarz przenośny), a także *ecclesia* (kościół parafialny). Nie wykluczone, że miał także jeszcze jakieś dodatkowe *loca sacra* dla modlitwy, choć brak na ten temat świadectw źródłowych. Nie został jednak świętym. Zabrakło mu do tego zapewne kwalifikacji osobistych, ale na pewno nie odpowiedniej przestrzeni dla rozwijania pobożnych praktyk.

W identyfikowaniu kaplic w siedzibach rycerskich i możnowładczych możemy wykorzystać także informacje pośrednie, sugerujące co najmniej zamiar posiadania we własnej siedzibie przestrzeni sakralnej. Ponownie przywołajmy przykład praktyk w Casa Vecchia Medyceuszy, gdzie dla sprawowania liturgii przynoszono ołtarz przenośny i w ten sposób aranżowano kaplicę w jednym z pomieszczeń. Liczne przykłady przywilejów ołtarzy przenośnych dla odbiorców indywidualnych świadczą o znajomości i popularności portatylu także na ziemiach polskich. W Rzeszy ołtarze przenośne służyły do aranżowania przestrzeni sakralnych w kaplicach zamkowych<sup>53</sup>. Już tylko te fakty pozwalają domniemywać, że mamy do czynienia z podobną praktyką na różnych obszarach Europy.

Chciałabym zwrócić uwagę na grupę zapisek, które w sposób pośredni mogą świadczyć o stosowaniu przez rycerzy i możnych pewnego schematu kreowania wizerunku, w którym wykorzystywano przestrzeń sakralną we własnej siedzibie.

Znamienny jest tu przykład Sancygniowa. Miejscowość pojawia się w źródłach w 1376 roku<sup>54</sup>. W końcu XIV wieku należała ona do Jelitczyków. Jej właścicielem był Piotr (Pietrasz) z Sancygniowa (Sancygniowski), występujący w źródłach od 1393 do 1430 roku, protoplasta rodziny Sancygniowskich<sup>55</sup>. Piotr pochodził z bardzo dobrej i znaczącej rodziny. Był synem kasztelana radomskiego, Klemensa z Mokrska (1363–1387), a bratankiem biskupa krakowskiego Floriana (1367–1380). Dwaj bracia Piotra zrobili kariery: Dziwisz z Pacanowa i Mokrska był kanonikiem krakowskim i prepozytem skalbmierskim (1386–1431), a Klemens z Mokrska przejął po ojcu urząd kasztelana radomskiego (1388–1419). Nic nie wiadomo o urzędach sprawowanych przez pozostałych dwóch braci Piotra — Andrzeja (†1387) oraz Floriana (†przed 1419 r.). Karierę urzędniczą zrobił także brat stryjeczny Sancygniowskiego, Tomek z Węgleszyna<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Na dzień 15 V 1471 r. jest datowana suplika Agnieszki *de Schenel* pani zamku *Reyndersteyn* (diecezja kolońska), która wzniosła kaplicę pod wezwaniem NMP na swoim zamku, ale była ona jeszcze niekonsekwentna, dlatego poprosiła o zezwolenie na sprawowanie tam mszy i innych nabożeństw na ołtarzu przenośnym, RPG, t. V, nr 1918.

<sup>54</sup> *Antiquissimi libri iudiciales terrae cracoviensis = Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie*, wyd. B. Ulanowski, Starodawne prawa polskiego pomniki, t. VIII, Kraków 1884, 1886, nr 363.

<sup>55</sup> W. Bukowski, *Sancygniowski (Sancygniowski) Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt.: PSB), t. XXXVI, Warszawa–Kraków 1995–1996, s. 132–134.

<sup>56</sup> Podczaszy krakowski (do 1407), kasztelan sandomierski (1407–1409), a także starosta generalny Wielkopolski (1389–1409); zm. 1409; *Urzednicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Łódź 1985, nr 615; *Urzednicy malopolscy XII–XV wieku. Spisy*, nr 241, 755.

W przeciwieństwie do części krewniaków Piotr nie pełnił urzędów. Zamiast karierą polityczną zajmował się budowaniem rodzinnego majątku i dzięki przemyślnym transakcjom udało mu się stworzyć kompleks dóbr, którego ośrodkiem był Sancygniów. Jest prawdopodobne, że to właśnie Piotr jeszcze w XIV stuleciu (może w początku XV) wznosił w centrum swoich dóbr rezydencję obronną (*fortalicium* jest wspomniane w źródłach dopiero w roku 1564)<sup>57</sup>. Istotna jest jednak inna informacja. Otóż dnia 8 III 1397 r. Piotr Sancygniowski uzyskał przywilej ołtarza przenośnego<sup>58</sup>. Sądzę, że te dwa fakty nie pozostają bez związku, a ołtarz mógł być przeznaczony między innymi do kreowania przestrzeni sakralnej we wznoszonej okazałej siedzibie. Można tu podejrzewać naśladowanie przez Piotra wzorów rodzinnych. Wiadomo, że zarówno ojciec Piotra — Klemens Radomski, jak też jeden z jego braci — Andrzej z Mokrska, mieli swoich kapelanów. W 1382 r. wzmiankowany jest Jan, kapelan dworu Klemensa Radomskiego<sup>59</sup>, a w latach 1384–1385 — Mikołaj, kapelan dworu Andrzeja z Mokrska<sup>60</sup>. Obecność duchownych może sugerować, że i Klemens i Andrzej dysponowali w obrębie rezydencji także przestrzenią sakralną, przeznaczoną do sprawowania liturgii.

Również Piotr mógł uważać za stosowne do swojej pozycji społecznej urządzenie w rezydencji w Sancygniowie kaplicy obsługiwanej przez własnego kapelana. Stąd zabiegi o przywilej ołtarza przenośnego, który ułatwiał aranżację przestrzeni liturgicznej. Do podjęcia starań o łaskę papieską mogły skłonić Piotra zarówno przyczyny religijne, jak też prestiżowe. Tu trzeba wskazać jeszcze jedno jego działanie, które wpisywało *sacrum* w jego strategię tworzenia pozycji społecznej. Piotr był patronem kościoła św. Floriana w Działoszycach, ale dbając o pełny program ideowy swojego klucza, ufundował parafię w Sancygniowie. W 1413 r., za cenę rezygnacji z prawa patronatu w Działoszycach na rzecz Michała Czyżowskiego, uzyskał od niego przyłączenie do swojej parafii wsi Opatkowice. Układowi towarzyszyła także rezygnacja plebana z Działoszyc z dziesięcin folwarcznych z ról Piotra z Sancygniowa<sup>61</sup>. W przypadku Sancygniowa moglibyśmy zatem domyślać się realizowania przez Piotra pełnego „programu prestiżowego” — w swej głównej siedzibie ufundował parafię (kościół wraz z przestrzenią egalitarną dla wszystkich parafian, ale możliwe, że dla plebana przewidziane obowiązki związane z modlitwami za przodków Piotra), wznosił siedzibę własną wraz z ekskluzywną przestrzenią liturgiczną w środku (kaplica — ołtarz przenośny).

Z różnych ziem Królestwa Polskiego mogę wskazać jeszcze kilka przykładów występowania zbieżności analogicznych faktów, tj. budowy rezydencji (nabycia lub znaczącej rozbudowy) oraz uzyskanie przywileju ołtarza przenośnego.

Z 1403 r. znana jest wzmianka o dworze (*curia*) w Siedlcach<sup>62</sup>. Prawie 30 lat później miało tam już istnieć *fortalicium*<sup>63</sup>. Siedzibę rycerską (dwór, zamek) wzniesiono zapewne w poło-

<sup>57</sup> W. Bukowski, *Sancygniowski (Sancygniowski) Piotr*, [w:] PSB, t. XXXVI, s. 132; M. Swaryczewska, *Studium historyczno-kompozycyjne założenia w Sancygniowie*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, 17, 1983, s. 132.

<sup>58</sup> BP, t. III, nr 477. Być może ułatwił to albo pośredniczył w tym Tomek z Węgleszyna, który dwa miesiące później (3 V 1397 r.) także otrzymał łaski papieskie — przywilej ołtarza przenośnego i zezwolenie na odprawianie mszy w miejscu interdymowanym, BP, t. III, nr 488 i 489.

<sup>59</sup> *Antiquissimi libri iudiciales terrae cracoviensis*, nr 1509 (14 VI 1382 r.)

<sup>60</sup> Tamże, nr 228, 2289, 2646, 2708, 3114.

<sup>61</sup> ZDKDK, t. I, nr 199. Cała transakcja była wysoce korzystna dla obu stron. Michał Czyżowski był zainteresowany przejściem prawa patronatu po lokacji miasta (1409 r.) w Działoszycach, które stały się centrum klucza majątkowego Czyżowskiego, zob.: J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań–Wrocław 2001, s. 74, 160, 161.

<sup>62</sup> *Starodawne prawa polskiego pomniki: z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich Ziemi Krakowskiej*, wyd. A.Z. Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki, t. II, Kraków 1870, nr 1003.

<sup>63</sup> Tamże, nr 2330.

wie lub w końcu XIV stulecia. Pierwsze wzmianki źródłowe dotyczące wsi wskazują na częste zmiany właścicieli. Pierwszym, którego znamy, był Abraham z Goszyc herbu Gryf<sup>64</sup>, który odsprzedał te dobra Ottonowi z Pilczy. Następnie w roku 1378 nabył je Piotr Szafraniec, aby już w 1386 r. sprzedać je Wisławowi i Piotrowi z Mysłowic, bratankom biskupa Bodzanty herbu Szeliga. W rękach panów z Mysłowic wieś pozostawała 80 lat, aż do 1466 r.<sup>65</sup> Z 7 lipca 1397 r. pochodzi przywilej ołtarza przenośnego dla niejakiego Wyszka z Mysłowic i jego małżonki<sup>66</sup>. Niewykluczone, że przywilej ten miał związek z tworzeniem w Siedlcach reprezentacyjnej siedziby. Pomiedzy nabyciem wsi a uzyskaniem uprawnienia jest co prawda około 10 lat różnicy, jednak nie wiadomo dokładnie, jaki był stan dworu (budowa, rozbudowa, przebudowa), a poza tym zabiegi o przywilej zapewne również zajmowały trochę czasu. Nie mniej wydaje się uprawnione przypuszczenie, iż obydwie te wydarzenia były elementami konsekwentnie realizowanego procesu budowania prestiżu, a ołtarz przenośny został pomyślany jako niezbędny element do stworzenia kaplicy w obrębie własnej siedziby, co podnosiło walory reprezentacyjne dworu i pozycję jego właścicieli.

Kolejnym przykładem jest zamek Sobień. Obiekt miał wznieść już Kazimierz Wielki, ale ani Janko z Czarnkowa, ani Jan Długosz nie wymieniają go w spisach osiągnięć budowlanych tego władcy. Zapewne po roku 1389 Władysław Jagiełło nadał zamek Kmitom herbu Śreniawa. Pełnił on rolę ich siedziby rodowej do czasu, gdy przenieśli swą rezydencję do niedalekiego Leska (XV w.). To z Kmitami należy wiązać ostateczne nadanie kszałtu warowni na przełomie XIV i XV wieku. Z tego czasu, z 1 czerwca 1399 r., pochodzi również przywilej ołtarza przenośnego dla Piotra Kmity<sup>67</sup>. Jest uprawnione przypuszczenie, że portatył był używany do kreowania kaplicy także w zamku Sobień. W tym przypadku jednak trudno jednoznacznie łączyć portatył z konkretną siedzibą. Do Kmitów należał też bowiem zamek w Wiśniczu, wzniesiony zapewne przez Jaśka Kmitę w drugiej połowie XIV wieku<sup>68</sup>. Z XV w. znamy kapelanów Mikołaja, syna wspomnianego Piotra z Wiśnicza<sup>69</sup>. Natomiast akt nadania z 1443 r. dla kościoła parafialnego w Wiśniczu karczmy i siedliska, uczyniony przez tegoż Mikołaja, przynosi intrygującą wzmiankę dotyczącą liturgii na zamku. Po opisanie nadania dla Mikołaja Kantorka, plebana w Wiśniczu, donator formuje swoje oczekiwania. Mianowicie pleban został zobowiązany do odprawiania trzech mszy w tygodniu: we wtorki za zmarłych, w czwartki za grzechy, a w soboty oficjum do Marii Panny. Do tych standardowych wymagań dodany został jeszcze jeden obowiązek: *Eciam dominus plebanus, vel ipsius vicarius [interdum, quum necessitas fuerit], debent visitare castrum missam ad legendum, quando per dominos fuerint avisati, temporibus ordinatis*<sup>70</sup>. Ten zapis pozwala wnioskować, że na zamku była (bywała) sprawowana służba boża. Z jakich względów ten obowiązek nie został powierzony kapelanowi Mikołaja, który występuje w liście świadków omawianego dokumentu: *domino Nicolao alias Swanczecz capellano magnifici domini Nicolai Kmita curiensi*<sup>71</sup>. To miejscowy pleban został zobowiązany do

<sup>64</sup> Kodeks dyplomatyczny Małopolski (dalej cyt.: KDM), wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1876, nr 262 (1361 r.).

<sup>65</sup> S. Kołodziejcki, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa*, nr 57, s. 174–175.

<sup>66</sup> BP, t. III, nr 498.

<sup>67</sup> BP, t. III, nr 617.

<sup>68</sup> Wbrew zgłaszanym przez Renatę Trawkę, autorkę monografii Kmitów, zastrzeżeniom pozostawiam protoplaście rodziny imię Jan, pod którym jest też w starszej literaturze. W przywilejach papieskich jest on odnotowany jako Johannes Kmita, zatem nawet jeżeli rzadko posługiwał się imieniem Jan, to jednak zapewne takie nadano mu na chrzcie i pod takim chrześcijańskim zwrócił się z prośbą do papieża, zob.: R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005, s. 33.

<sup>69</sup> Tamże, s. 432.

<sup>70</sup> ZDM, t. III, nr 651 (Wiśnicz, 25 VI 1443), s. 88.

<sup>71</sup> ZDM, t. III, nr 651, s. 89.

przychodzenia na zamek dla czytania mszy, czyli obsługę „kaplicy zamkowej” miał sprawować duchowny miejscowego kościoła parafialnego<sup>72</sup>.

Nie jest jasne, dlaczego przyjęto właśnie takie rozwiązanie. We wcześniejszym o sto lat, już wspomnianym akcie erekcji kaplicy na zamku tarnowskim (z 1331 r.) występuje powiązanie pomiędzy kaplicą zamkową a kościołem parafialnym. Jest tam bowiem zapis, że w przypadku, gdy prebendarz zamkowy nie będzie miał święceń kapłańskich i nie przyjmie ich w ciągu roku od objęcia swojej funkcji, wówczas jego dochody i obowiązki przechodzą na rzecz miejscowego plebana. Dla sytuacji w Wiśniczu nie można jednak przyjąć właśnie takiego wytłumaczenia. Oddanie zarządu nad kaplicą zamkową w gestię plebana nie było spowodowane, jak sądzę, brakiem święceń pana Mikołaja zwanego *Swaneczec*, kapelana Mikołaja Kmity. Zapewne kapelan ów miał wymagane święcenia. Trudniej założyć, że na stałe rezydował na zamku w Wiśniczu, a to był podstawowy wymóg wobec prebendarzy zamkowych, mieli bowiem obowiązek spełniania stałej służby bożej w kaplicy. Kapelan Mikołaja Kmity, zapewne podróżując ze swoim chlebobdawcą, nie był w stanie wypełniać stałych obowiązków związanych z prebendą zamkową, stąd też powierzono je plebanowi. Jednakże przytoczony fragment dokumentu nie sugeruje stałej służby bożej na zamku. Nie wiadomo dokładnie, jak funkcjonowała „kaplica” — czy to była właśnie stała służba boża, czy raczej — sądząc z zapisu — okazjonalna. To zaś mogłoby sugerować, że przestrzeń sakralna także była aranżowana doraźnie, a do tego ołtarz przenośny był stosownym i wygodnym przedmiotem.

Cofnijmy się o 40 lat i powróćmy do zamku Sobień. Czy uzyskanie dodatkowej rezydencji przez Kmitów nie skłoniło Piotra właśnie do zaopatrzenia się w ołtarz przenośny, aby mieć swobodny dostęp do sakramentu Eucharystii, rozumianego jako uczestnictwo we mszy świętej? Wówczas można by przypuszczać, iż ów ołtarz służył jako wyposażenie kaplicy nie tylko na zamku Sobień, ale także na zamku w Wiśniczu. Poza tym, Piotr z Wiśnicza, podobnie jak inni możni tego czasu, był w ciągłych wojażach a ołtarz przenośny mógł pełnić funkcje swoistej „kaplicy podróźnej”<sup>73</sup>. Nadal jednak impuls w podjęciu starań o uzyskanie takiej „podróźnej, przenośnej kaplicy” można widzieć w fakcie uzyskania kolejnej siedziby.

Kolejnym przykładem jest Oporów. Pierwszym znanym panem z Oporowa był Stefan chorąży łączycki (1340–1346), a później być może sędzia łączycki (1358–1370)<sup>74</sup>. Jemu przypisuje się budowę około połowy XIV wieku drewnianego dworu w Oporowie, na gruntach otrzymanych od Kazimierza Wielkiego<sup>75</sup>. Ten budynek spalił się w drugiej połowie XIV w. Pod koniec tego stulecia na tym samym miejscu powstał drugi dwór, również drewniany. Jego budowniczym był Mikołaj z Oporowa, wojewoda łączycki, który znacząco podniósł prestiż

<sup>72</sup> Przytoczony przykład Wiśnicza nie jest jedynym. W nadaniu Elżbiety, wdowy po Spytku z Melsztyna, dla dominikanów w Samborze uczynionym w 1406 r., znajdujemy także potwierdzenie praktyki obsługiwaną kaplicy domowej przez duchownych „zewnątrznych”. Elżbieta w zamian za swoje nadania dla tegoż klasztoru nakazała stosowne msze, które mieli sprawować bracia (na święto Wniebowzięcia Marii Panny mieli sprawować wigilię z 9 czytaniem oraz mszę za zmarłych). Ponadto poleciła, aby jeden z braci był posyłany *pro celebranda missa in [...]* curia *Ozymina* (ZDM, t. V, nr 1190). Skoro miała być tam sprawowana msza, to musiała być tam urządzona jakaś stosowna do tego przestrzeń — kaplica, ewentualnie była ona przygotowywana na każde przybycie duchownego. Istotny jest fakt, że to jeden z braci z pobliskiego klasztoru dominikanów w Samborze miał przybywać do dworu, aby sprawować tak liturgię.

<sup>73</sup> Kaplica podróżna składała się z wielu elementów: samego ołtarza, potrzebnych sprzętów, ksiąg, świec i specjalnego namiotu liturgicznego, M. Saczyńska, *Msza pod osłoną nieba...*, passim.

<sup>74</sup> *Urzednicy łączyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Łódź 1985, nr A 30, A 299. Według autorów spisów urzędników Stefan, sędzia łączycki z lat 1358–1370, może być identyfikowany ze Stefanem z Oporowa albo ze Stefanem Rola z Łąkoszyna, tamże, s. 73, nr A 299.

<sup>75</sup> J. Tomala, *Średniowieczna siedziba Oporowskich w świetle badań archeologicznych*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, 3, 1999, s. 158.



i znaczenie rodziny. Ufundowany przez niego dwór był zapewne budowlą okazałą, dwukondygnacyjną, z luksusowym wyposażeniem, o czym świadczą zachowane płytki ceramiczne z parteru oraz relikty pieca centralnego ogrzewania (*hypocaustum*)<sup>76</sup>. Takie wyposażenie wskazuje jednoznacznie, że nowa siedziba miała mieć nie tylko walory użytkowe, ale też reprezentacyjne, podnoszące znaczenie Mikołaja, który stopniowo piął się po szczeblach kariery, zwieńczonej urzędem wojewody łęczyckiego (1419–1425)<sup>77</sup>. Inną prestiżową inwestycją był przywilej ołtarza przenośnego, który Mikołaj uzyskał 12 kwietnia 1421 r.<sup>78</sup>, a zatem w szczytowym momencie swojej kariery. Wydaje się prawdopodobne, że portatyl mógł być używany także w nowej i eleganckiej siedzibie. Budowa kaplicy zamkowej jest wiązana z kolejną fazą rozwoju zamku — przebudową dokonaną przez Władysława Oporowskiego, syna Mikołaja, podkancelerzego koronnego, biskupa kujawskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego. Niemniej ostatnie badania wskazują raczej na Mikołaja jako fundatora kaplicy. Za taką interpretacją mógłby dodatkowo przemawiać właśnie fakt uzyskania przywileju ołtarza przenośnego, który czasowo pełniłby tam funkcję ołtarza stałego. Niezależnie jednak od tego, czy przyjmujemy, iż kaplicę zamkową wybudował ojciec czy syn, ołtarz przenośny mógł być używany do aranżowania przestrzeni liturgicznej zarówno w osobnym pomieszczeniu, jak też w pokojach lub tylko w części jednego z nich.

Ostatnią egzemplifikację stanowi zamek w Pieskowej Skale. Pojawia się on w źródłach już w 1315 r. Jan Długosz jako jego fundatora podaje jednak Kazimierza Wielkiego. Długosz informuje, że Ludwik Węgierski przekazał zamek w Pieskowej Skale Piotrowi Szafrąncowi herbu Strykoń, zapewne jako zastaw. Faktycznymi właścicielami stali się Szafrąncowie dopiero na mocy dokumentu Władysława Jagiełły z roku 1422. W 1427 r. Piotr Szafraniec Młodszy wraz z żoną Małgorzatą uzyskali przywilej słuchania mszy w miejscu objętym interdyktem oraz przywilej ołtarza przenośnego<sup>79</sup>. W tym przypadku czytelna jest zbieżność chronologiczna pomiędzy ostatecznym uzyskaniem praw do zamku oraz otrzymaniem przywilejów związanych z sakramentem Eucharystii. Piotr Szafraniec Starszy był już odbiorcą łaski papieskiej. Dnia 26 sierpnia 1421 r. wraz z żoną Różą otrzymali prawo do pełnej absolucji *in articulo mortis*<sup>80</sup>. Czyżby różne przywileje, które otrzymali dwaj panowie z Pieskowej Skali, świadczyły pośrednio o pewnych zmianach, jakie zaszły na zamku? Byłby to zbyt śmiały wniosek. Niemniej można łączyć uprawnienia nabyte przez Państwa z Pieskowej Skali w 1427 roku z ich rezydencją. Prerogatywy te wskazują, że liturgia mogła być sprawowana na zamku, być może nawet w czasie interdyktu. Zatem w obrębie tej możnowładczej siedziby kaplica wyznaczona została na stałe lub kreowana była okazjonalnie.

Przedstawione przykłady sugerują możliwość uznania faktu posiadania ołtarza przenośnego za wskazówkę istnienia miejsc sprawowania liturgii (kaplic) w konkretnych siedzibach (dworach, zamkach, rezydencjach) rycerskich i możnowładczych. Niepełna jest jednak baza źródłowa i mało bezpośrednich informacji o kaplicach zamkowych, nie dostaje także badań archeologicznych i architektonicznych, które zresztą nie zawsze pomagają w jednoznacznym ustaleniu funkcji poszczególnych pomieszczeń. Braki te każą szukać innych poszlak, świadczących o funkcjonowaniu kaplic w obrębie konkretnych siedzib rycerskich, a także o tym, kiedy kaplice

<sup>76</sup> Tamże, s. 159.

<sup>77</sup> Mikołaj był kolejno: podkonim łęczyckim (1292–1293), łowczym łęczyckim (1394–1414), podkomorzym łęczyckim (1411–1419), wojewodą łęczyckim (1419–1425), a także starostą łęczyckim (1418–1420), *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, nr A 127, A 209, A 220, A 368, A 406, też s. 178–179; zob. też: PSB, t. XXIV, s. 138–139.

<sup>78</sup> BP, t. IV, nr 802.

<sup>79</sup> BP, t. IV, nr 1957 (19 V 1427 — msza w miejscu interdykowanym); BP, t. IV, nr 1961 (22 V 1427 — ołtarz przenośny).

<sup>80</sup> BP, t. IV, nr 881.

te mogły zacząć funkcjonować. Obecność w otoczeniu rycerzy i możnych panów kapelanów i pisarzy, którzy często pełnili także funkcje kapelanów, pozwala zakładać, że sprawowali oni liturgię na potrzeby szlacheckiego pana, jego rodziny i dworu. Uzyskanie przywileju ołtarza przenośnego jest dodatkowym potwierdzeniem takich praktyk. W sytuacji zaś, gdy mamy do czynienia ze zbieżnością chronologiczną budowy, rozbudowy lub nabycia siedziby (dworu, zamku) i otrzymania papieskiej łaski, zezwalającej na posługiwanie się portatylem, można wówczas założyć, iż to w konkretnej siedzibie miała być tworzona kaplica. Początkowo miała to być przestrzeń tymczasowa, następnie zaś mogła zająć osobne pomieszczenie, a może przekształcić się w instytucję (altaria).

Koincydencja, a obejmuje ona okres co najmniej kilku lat, ze względu na długotrwałość przedsięwzięć, dwóch faktów, jakimi było tworzenie reprezentacyjnej siedziby oraz uzyskanie przywileju ołtarza przenośnego, sugeruje nie tylko używanie ołtarzy przenośnych w przestrzeniach domowych. Skoro w tych przestrzeniach odbywała się liturgia, to dlaczego nie nazywać ich wprost kaplicami? Ten przypadek można przede wszystkim traktować jako potwierdzenie pewnego schematu kreowania wizerunku przez właściciela. Możny pan, aspirujący do elity, posiadał odpowiednie elementy lepszego statusu, stosowną siedzibę oraz prywatną przestrzeń sakralną. Taką sakralną przestrzenią, również w pewnym sensie prywatną, był ufundowany osobiście lub przez przodków kościół parafialny we własnych dobrach. Do wyznaczników statusu należało też posiadanie w obrębie świeckiej siedziby miejsca przeznaczonego do sprawowania liturgii. Budowie (nabyciu lub znaczącej rozbudowie) domu towarzyszyły zatem zabiegi o jego utworzenie. Święte obrazy lub figury były niewystarczającymi przedmiotami. Niezbędny był ołtarz, choć niekoniecznie ołtarz stały, którego „nabycie” było czasochłonne i skomplikowane. Stąd zabiegi o stosowny przywilej, zezwalający na używanie portatylu, który umożliwiał między innymi tworzenie domowej kaplicy<sup>81</sup>. Kaplica taka aranżowana była raczej czasowo, a obsługiwana była przez duchownych pozostających w otoczeniu właściciela rezydencji. Jak sugerują to niektóre przytoczone powyżej dokumenty, nie jest wykluczone, że do posług tych proszony był duchowny z niedalekiej parafii, lub wręcz mogło to należeć do jego obowiązków.

Natomiast prebenda zamkowa wiązała się ze stałą rezydencją duchownego, a przynajmniej taki był wymóg stawiany przez akty fundacyjne. Obowiązki liturgiczne też wymagały stałej obecności kompetentnego duchownego, choć zapewne nie zawsze była to osoba dzierżąca prebendę.

O pozycji prebendarza kaplicy zamkowej, jego obowiązkach i obowiązkach względem niego, dowiadujemy się więcej z dokumentu dotyczącego kaplicy na zamku królewskim w Nowym Mieście Korczynie. Dnia 29 VIII 1429 r. Władysław Jagiełło zniósł drugą plebanię w Starym Korczynie, a uposażenie przysługujące dotychczas drugiemu plebanowi przeznaczył dla kapelana zamkowego<sup>82</sup>. Fundacja tamtejszej kapelanii zamkowej wraz ze zmianami dotyczącymi plebanii w Starym Korczynie, została zatwierdzona przez Zbigniewa Oleśnickiego<sup>83</sup>. Z dokumentu Jagiełły dowiadujemy się wiele o praktycznym funkcjonowaniu kaplicy zamkowej. Burgrabia zamku miał zapewnić prebendarzowi wino, воск i wszystko, co jest potrzebne do sprawowania służby bożej oraz do utrzymania stołu prebendarza (czyli zapewnić mu wikt), nadto pokój (*una camera*) dla zabezpieczenia jego rzeczy. Prebendarz zaś został zobowiązany do odprawiania każdej niedzieli trzech mszy: pierwszej za zdrowie małżonki królewskiej, królowej Zofii, oraz królewiczów Władysława i Kazimierza, drugiej za dusze królów polskich,

<sup>81</sup> Uzyskanie przywileju ołtarza przenośnego oraz wejście w posiadanie samego przedmiotu również wiązało się z zabiegami, kosztami i wymagało czasu. Polegało na uzyskaniu przywileju w Kurii, wniesieniu opłat, następnie na wykonaniu przedmiotu i jego konsekracji. Niemniej nadal była to inwestycja łatwiejsza i szybsza niż budowa kaplicy zamkowej z ołtarzem stałym.

<sup>82</sup> ZDM, t. VII, nr 2037.

<sup>83</sup> ZDKDK, t. II, nr 295 (Świeciechów, 15 IX 1429).

poprzedników Jagiełły, oraz zmarłych żon Władysława — Jadwigi, Anny i Elżbiety, trzeciej zaś — za szczęście i spokój królestwa<sup>84</sup>.

Obowiązek sprawowania mszy za zmarłych przodków był jednym z podstawowych obowiązków wymaganych od altarystów, także od posiadaczy prebend zamkowych, nie tylko w zamkach królewskich. Takie obowiązki miał np. altarysta z kaplicy na zamku w Melsztynie. Bardziej rozbudowany program liturgiczny został przewidziany dla kaplicy w zamku Kamień koło Odrzykonia. W nadaniu z 1402 r. przez Klemensa z Moskorzowa czytamy: *Ratione huius donationis sacerdos pro tempore existens erit obligatus tres missas, unam pro defunctis, aliam pro peccatis et tertiam de B. Maria Virgine qualibet septimana complere et legere*<sup>85</sup>.

Podobna jak w przypadku zamku w Nowym Mieście Korczynie organizacja funkcjonowania kaplicy istniała na zamku w Ogrodzieńcu, za Bonerów. Tamtejszy kapelan miał zapewniony czynsz roczny w wysokości 25 florenów, pomieszczenia do mieszkania, wyżywienie oraz służbę. Za to był zobowiązany do odprawiania trzech mszy w tygodniu oraz aniwersarzy za fundatora Seweryna Bonera i jego żonę<sup>86</sup>.

Przyjrzyjmy się bliżej samym prebendarzom zamkowym. W 1434 r. Jan ze Sprowy, herbu Odrowąż, starając się o kanonię poznańską, wakującą po postąpieniu Władysława Oporowskiego na biskupstwo wrocławskie, występuje jako prebendarz w Tęczynie i w Chęcinach oraz pleban w Chlewiskach<sup>87</sup>. Owe prebendy można łączyć z kaplicami zamkowymi. Jan ze Sprowy, wówczas młody kleryk u progu kariery kościelnej, to późniejszy arcybiskup gnieźnieński<sup>88</sup>. Podobnie jak cały szereg niższych beneficjów, należały one do dużej grupy niezbyt wysoko uposażonych beneficjów, które jednak połączone dawały pewien dochód (nawet po odjęciu kosztów na zastępców, faktycznie sprawujących obowiązki liturgiczne) i umożliwiały oczekiwanie młodzieńcom (i nie tylko) z koneksjami na dalszy rozwój kariery; w przypadku gorzej urodzonych mogły stać się istotniejszym elementem drogi życiowej. Jan do czasu objęcia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego miał tylko niższe święcenia kapłańskie. Był to zresztą częsty

<sup>84</sup> ZDM, t. VII, nr 2037, s. 270.

<sup>85</sup> ZDM, t. V, nr 1162.

<sup>86</sup> M. Antoniewicz, *Zamki i ludzie na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, s. 32. Można przypuszczać, że już w XIV stuleciu na zamku w Ogrodzieńcu istniała w jakiejś formie kaplica, w 1389 r. bowiem jest poświadczony Andrzej z Ryczowa, kapelan w Ogrodzieńcu (*Antiquissimi libri iudiciales terrae cracoviensis*, nr 5087). Sam zamek został wzniesiony przez rodzinę Włodków herbu Sulima, w której posiadaniu pozostawał do 1470 r. i na krótko powrócił do niej w początku XVI stulecia. W 1523 r. Ogrodzieniec kupił Jan Boner, burgrabia i żupnik krakowski, a po jego śmierci zamek przeszedł we władanie jego bratanka Seweryna. W latach 1530–1545 Seweryn Boner rozbudował zamek, tworząc elegancką i wystawną, renesansową siedzibę. Wówczas to, w 1538 r., została erygowana kaplica. Było to albo urządzenie na nowo istniejącej wcześniej kaplicy, albo też nadanie formalnego i instytucjonalnego kształtu (fundacja altarii) kaplicy, czyli jakiejś formie służby bożej sprawowanej na zamku już wcześniej. Kaplica Bonerowska znajdowała się w *piano nobile* baszty bramnej. Jej istnienie jest poświadczane do połowy XVIII w., choć ze względu na zmienne i chwilami dramatyczne losy zamku, funkcjonowanie kaplicy przebiegało zapewne nie bez zakłóceń, zob.: J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim*, Marjówka Opoczyńska 1933, s. 182; J.S. Jamroz, *Zamek w Ogrodzieńcu wczesnorenansowa rezydencja Bonerów*, „Folia Historiae Artium”, 18, 1982, s. 114–119; B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 229–232; A. Gruszecki, *Zamki i palace małopolskie...*, s. 62–63.

<sup>87</sup> BP, t. V, nr 311 (2 VII 1434 r.). Wakującą kanonię gnieźnieńską objął na prośbę króla sekretarz królewski kanonik poznański, Jan Lutek z Brzezia (BP, t. V, nr 221).

<sup>88</sup> L. Poniewoziak, *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004, s. 215–217. Jan ze Sprowy, syn sędziego sandomierskiego Jana, wywodził się z uboższej linii Odrowążów. Kariere robił w kancelarii królewskiej początkowo jako notariusz (1439–1444), następnie sekretarz (1441–1453), wreszcie występuje jako kanclerz Królestwa Polskiego (1463 r.). Jednocześnie obejmował kolejne prebendy kościelne: pleban w Chlewiskach (1434), w Chęcinach (1434) i w Tęczynie (1434), kanonik gnieźnieński (1440–1453), prepozyt sandomierski (1442–1453), kanonik poznański (prowizja 1434 r., instalacja 1449–do 1453), dziekan poznański (1449–1453). Uwieńczeniem kariery było arcybiskupstwo gnieźnieńskie (1453–1464).

przypadek wśród synów rycerskich, którzy nie zawsze chcieli i widzieli potrzebę zamykania sobie łatwej drogi powrotu do stanu świeckiego<sup>89</sup>.

Na temat uposażenia prebend zamkowych dysponujemy informacjami rozszanymi w różnych źródłach. Same akty fundacji, jeżeli takie się zachowały, informują o dobrach i dochodach przekazywanych prebendarzom. I tak wspomniane powyżej kaplice na zamku w Tarnowie i Melsztynie zostały uposażone na dziesięcinach ze stołu biskupiego<sup>90</sup>.

Wiadomości na temat uposażenia przynosi także *Liber Beneficiorum* Jana Długosza. Na przykład na temat prebendy zamkowej w Koziegłowach czytamy: *Item est ibi* [sc. w Koziegłowach — M.S.] *praedium militare sive castrense, de cuius agris cedit decima manipularis presbytero castrensi*.<sup>91</sup>

Ciekawych danych dostarcza też krakowska *Księga dochodów duchowieństwa z 1529 r.*, tzw. *Liber Retaxationum*, która zawiera wykaz dochodów oraz oszacowanie ich rzeczywistej wartości. Znajdujemy tam informacje na temat niektórych prebend zamkowych, a także o ich posiadaczach i dzierzonych przez nich innych beneficjach. I tak wartość dochodów wspomnianej wielokrotnie prebendy na zamku w Tarnowie wynosiła 5 i ½ grzywny. Prebendarzem był Marcin z Proszowic, będący także altarystą w kościele parafialnym w Proszowicach (6 grzywien), a ponadto kanonikiem tarnowskim (14 grzywien) i plebanem w Porębie Radlnej (18 grzywien i 30 groszy)<sup>92</sup>. Prebenda na zamku w Melsztynie wynosiła 9 i ½ grzywny oraz 10 groszy, a jej posiadacz Maciej (albo Mateusz) z Brzeźnicy był również kustoszem sądeckim (11 grzywien i 19 groszy) oraz plebanem w Bobowej (25 grzywien i 20 groszy)<sup>93</sup>. Prebenda Wszystkich Świętych na zamku w Dębnie, o wartości 16 grzywien, należała do Jana Zarzeckiego, będącego także altarystą ołtarza p.w. Marii Panny w kościele parafialnym w Dębnie (7 grzywien)<sup>94</sup>. I wreszcie prebenda na zamku w Rytwianach, wartości 20 grzywien, należała do Sebastiana Branickiego<sup>95</sup>, który był dziekanem kurzelowskim, kanonikiem św. Idziego pod zamkiem krakowskim (prebenda zw. Prądnicką, 14 grzywien)<sup>96</sup> i plebanem w Wilczyskach (66 grzywien i 36 groszy)<sup>97</sup>. Ostatni przykład jest szczególnie ciekawy. W Wilczyskach został wymieniony *honorabilis* Jan, wikariusz Sebastiana Branickiego<sup>98</sup>, w którym to Janie widzieć należy osobę faktycznie pełniącą *cura animarum*.

\* \* \*

Kaplica zlokalizowana w siedzibie mogła spełniać różne funkcje. W literaturze spotykamy twierdzenie o teoretycznej i praktycznej konieczności istnienia kaplicy na zamku, ze względu

<sup>89</sup> Przykładem spektakularnym są losy Jana z Tarnowa, herbu Leliwa: syn Jana z Tarnowa (†1409), marszałka Królestwa, starosty ruskiego, wojewody, kasztelana i starosty krakowskiego, brat Rafała z Tarnowa oraz Spytka z Tarnowa i Jarosława. W latach 1398–1406 Jan jest dziekanem krakowskim, ale zaraz po śmierci ojca wraca do życia świeckiego i robi świetną karierę, od razu obejmując pałacę krakowską (1410–1432), zob.: *Urzednicy malopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka i in., red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, nr 469.

<sup>90</sup> ZDKDK, t. I, nr 38; erekcja kaplicy na zamku tarnowskim; uposażenie dziesięcinami z Pomianowej i Jadownik; tamże, nr 61: erekcja ołtarza w kaplicy na zamku melsztyńskim; uposażenie dziesięcinami w Dzierżaniowach i Miłkowej.

<sup>91</sup> Johannis Długossi, *Liber Beneficiorum*, wyd. A. Przeździecki, t. II, Opera omnia, vol. 8, Cracoviae 1864, s. 191–192.

<sup>92</sup> *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529* (tzw. *Liber Retaxationum*) (dalej cyt.: LR), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 109.

<sup>93</sup> LR, s. 281.

<sup>94</sup> Tamże, s. 191.

<sup>95</sup> Tamże, s. 356.

<sup>96</sup> Tamże, s. 170.

<sup>97</sup> Tamże, s. 415.

<sup>98</sup> Tamże, s. 415.

na jego funkcje militarne. W czasie zmagania zbrojnych duchowny miał spieszyć obrońcom z sakramentami<sup>99</sup>. Nie odrzucam tu i takiej funkcji. Jednak na podstawie analizowanych źródeł można wskazać przede wszystkim pokojowe sposoby wykorzystania kaplic zamkowych i dworskich. Lepiej umocowane źródło wydaje się twierdzenie, że kaplice w siedzibach prywatnych, zarówno jako instytucje w stałej formie, jak też doraźnie aranżowane przestrzenie dla sprawowania okazjonalnej liturgii, miały przede wszystkim przeznaczenie dewocyjne oraz rolę prestiżową. Kaplica była wyrazem pobożności fundatora, miejscem pamięci o przodkach i troski o zbawienie dusz członków rodziny, a w szczególnych okolicznościach także miejscem realizacji obowiązku mszalnego (w czasie choroby lub interdyktu, ale tylko dla osób posiadających przywilej papieski). Jak się wydaje, w niektórych przypadkach kaplica mogła być traktowana jako ekskluzywna przestrzeń realizacji obowiązków chrześcijańskich przez wybraną grupę, czyli dysponenta zamku, jego rodzinę i otoczenie. Niezależnie od sposobów religijnego wykorzystania tej przestrzeni, pełniła ona też funkcje społeczne i była ważnym elementem budowania prestiżu. Siedziba rycerska odpowiednio okazała oraz odpowiednio wyposażona podkreślała znaczenie swego właściciela. Możliwość sprawowania liturgii w murach własnej siedziby dodatkowo wyróżniała jej posiadacza.

Adres Autorki:

dr Monika Saczyńska

Ośrodek Historii Kultury Materialnej

Średniowiecza i Czasów Nowożytnych

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105

00-140 Warszawa

msaczynska@wp.pl

#### SOME REMARKS ON CHAPELS IN KNIGHT AND MAGNATE RESIDENCES IN LATE-MEDIAEVAL POLAND

The article is devoted to private chapels in the houses of knights and magnates in the late mediaeval Poland, with focus on the region of Lesser Poland. A private chapel is understood here as a sacred place inside a residence, allocated to liturgical purposes. Such a chapel did not have to be institutionalized; services could be conducted sporadically and “if need be”. The main criterion is the function, marked by a fixed or portable altar due to which a place gained the sacred status and could be used for liturgy.

The topic of private chapels is part of a larger issue, that of the space of personal piety in late-mediaeval Poland. The issue includes two basis research areas, in turn comprising more detailed questions: one is the functioning of private sacred space at home and the other is the relationship between the human and the sacred. This article focuses only on smaller issues connected with the identifying and functioning of private sacred space in a knight's or a magnate's house, and also with prestige games between chapels and parish churches, for which sacred space was used.

A chapel was a recurrent element in residences of magnates and knights. Its form was varied: chapels were located in detached buildings, gates, towers, single separate rooms or bay

<sup>99</sup> M. Antoniewicz, *Zamki i ludzie na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, s. 31; J. Związek, *Kapelanie w zamkach obronnych na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*, s. 57.



windows. They were sometimes temporarily arranged with the use of portable altars. Portable altars were used when travelling, also in churches and public chapels or in private houses. This practice is indirectly evidenced by data on the Jagiellon dynasty (e.g. the circumstances of the death of Duke Zygmunt Kiejstutowicz (Sigismund Kęstutatis)).

The surviving foundation acts of castle chapels, though scarce, if combined with mentions from inventories (even from much later times) and data on the income of priests in the Cracow diocese, make it possible to figure out the functioning of the chapel in a residence, the owner's obligations to the chaplain (e.g. to provide him with a dwelling place and to supply some goods) and the services required from the chaplain (e.g. the number of masses on weekdays and feasts, intentions). Direct mentions of chapels and chaplains are rare; research is based on very limited source material and on analysing indirect sources, such as the evidence of building (or buying, or restructuring) a residence and at the same time gaining the privilege of using a portable altar, which had both religious and prestigious significance. Several telling examples are known (e.g. the actions of Piotr Sancygniowski), which indicate that such events did not coincide by chance; most likely those were planned actions aimed at acquiring a new, prestigious residence with a chapel. In some cases, they were parallel to efforts to found a parish church in the centre of the estate.

Chapels in private residences, whether they were permanent or arranged ad hoc for occasional liturgy, had both religious and prestige-building functions. As an institution, a chapels manifested the founder's piety, served the memory of his ancestors and was supposed to contribute to his family's salvation. In special circumstances (e.g. illness) it helped in fulfilling the obligation to attend the mass. It seems that it could also be treated as an exclusive area of fulfilling religious duties by a limited group, i.e. the owner, his family and retinue. Regardless of the religious use, a chapel also had important social functions and contributed to the owner's prestige. An impressive, richly furnished residence highlighted the position of the owner and the privilege of having liturgy conducted in it raised his status even higher.

Translated by  
*Izabela Szymańska*

**Słowa kluczowe:** Małopolska — średniowiecze — religijność, dewocja prywatna XIV–XV w., zamek, dwór, kapelan, rycerstwo, prestiż

**Key words:** Lesser Poland, Middle Ages, religiousness, fourteenth century, fifteenth century, castle, manor, chaplain, knight, prestige

